

# Rząd krytykuje politykę klimatyczną UE i... zarabia na niej miliardy

17 czerwca 2019

Nie wszyscy zdają sobie sprawę, że handel uprawnieniami do emisji CO<sub>2</sub>, destrukcyjny dla gospodarki, jest bardzo opłacalny dla polskiego budżetu. Rząd Morawieckiego właśnie poinformował Komisję Europejską, że w 2020 r. nie planuje korzystać z możliwości bezpłatnego udostępnienia dla sektora energetycznego 49,52 mln uprawnień do emisji CO<sub>2</sub> i chce je sprzedać na Europejskiej Giełdzie Energii. Cena jednego uprawnienia wynosi dziś 24,96 euro. Łatwo zatem policzyć, że sprzedaż 49,52 mln uprawnień po aktualnej cenie zasiliłaby budżet Polski kwotą 1,24 mld euro (ok. 5,3 mld zł)!

Europejski System Handlu Emisjami to przekleństwo dla polskiego przemysłu i polskiej energetyki. Emitujące do atmosfery CO<sub>2</sub> przedsiębiorstwa muszą bowiem nabywać na specjalnych aukcjach uprawnienia do emisji. Problemem jest oczywiście cena takiego uprawnienia. Jeszcze do niedawna (I połowa 2017 roku) za uprawnienie do emisji 1 tony CO<sub>2</sub> przedsiębiorstwa musiały płacić 5-6 euro. Niestety od II połowy 2017 roku ceny uprawnień do emisji CO<sub>2</sub> zaczęły drastycznie rosnąć, by pod koniec 2018 roku osiągnąć pułap 25 euro za 1 tonę emisji CO<sub>2</sub>. Obecnie cena jednego uprawnienia wynosi 24,96 euro (dane z 14.06.2019 r.), chociaż w kwietniu osiągnęła już poziom 27,40 euro za tonę.

Sytuację ze wzrostem cen uprawnień do emisji świetnie wykorzystał rząd Mateusza Morawieckiego. Warto w tym miejscu wyjaśnić, że każde państwo wchodzące w skład UE ma do dyspozycji pewien określony pakiet uprawnień do emisji CO<sub>2</sub>, którym może swobodnie dysponować. W ten sposób dany kraj może przekazać określoną pulę uprawnień do emisji CO<sub>2</sub> na rzecz

konkretnego przedsiębiorstwa i w ten sposób odciążyć je od obowiązku zapłaty za możliwość emitowania CO<sub>2</sub> do atmosfery (takie przedsiębiorstwo, które otrzymało darmowe uprawnienia nie musi ich kupować na aukcji). Alternatywą jest sprzedaż posiadanych przez dane państwo praw do emisji za pośrednictwem Europejskiej Giełdy Energii (EEX).

O ile jeszcze w 2014 roku państwo polskie z tytułu sprzedaży uprawnień do emisji CO<sub>2</sub> otrzymało zaledwie 80 mln euro (czyli ok. 330 – 340 mln zł), to już trzy lata później – w 2017 roku – budżet naszego kraju z tytułu sprzedaży uprawnień do emisji otrzymał ponad 505 mln euro (czyli ok. 2,1 mld zł). Jednak historyczny rekord sprzedaży uprawnień do emisji CO<sub>2</sub> przez polski rząd padł w roku 2018. Zgodnie z oficjalnymi informacjami Krajowego Ośrodka Bilansowania i Zarządzania Emisjami (KOBiZE) w ubiegłym roku rząd Morawieckiego sprzedał na aukcjach emisji CO<sub>2</sub> uprawnienia o łącznej wartości 1,210 mld euro (równowartość ok. 5,16 mld zł)!

Unijne prawo nakazuje, aby połowę kwoty uzyskanej ze sprzedaży uprawnień do emisji rządy państw powinny przeznaczyć na realizację celów polityki energetyczno-klimatycznej UE (np. na budowę odnawialnych źródeł energii, wymianę starych pieców na nowoczesne czy ocieplanie budynków). Drugą połowę mogą przeznaczyć na co chcą (czyli np. na realizację przedwyborczych obietnic).

Jak wygląda sprzedaż uprawnień do emisji CO<sub>2</sub> przez polski rząd w 2019 roku? Okazuje się, że tylko do 5.06.2019 r. Polska – za pośrednictwem Europejskiej Giełdy Energii – sprzedała praw do emisji CO<sub>2</sub> za łączną kwotę 1,144 mld euro (tj. równowartość ok. 4,87 mld zł).

Poniżej prezentuję statystykę sprzedaży uprawnień z poszczególnych miesięcy:

- I kwartał 2019 – 202,072 mln euro;
- II kwartał 2019 – 178,556 mln euro;

- III kwartał 2019 – 192,373 mln euro;
- IV kwartał 2019 – 235,728 mln euro;
- V kwartał 2019 – 226,826 mln euro;
- VI kwartał 2019 (stan na 5.06.2019) – 108,143 mln euro.

Uwzględniając tak wysokie wpływy do budżetu nie powinno nas dziwić, że rząd Morawieckiego właśnie poinformował Komisję Europejską, że w 2020 r. nie planuje korzystać z możliwości bezpłatnego udostępnienia dla sektora energetycznego 49,52 mln uprawnień do emisji CO<sub>2</sub> i chce je sprzedać na aukcjach organizowanych przez Europejską Giełdę Energii (EEX).

Z jednej strony polskie władze krytykują europejską „politykę klimatyczną”, która objawia się głównie poprzez funkcjonowanie systemu handlu emisjami CO<sub>2</sub>, a z drugiej strony – czerpią z tego systemu miliardowe zyski, stanowiące istotną część polskiego budżetu. Prawda jest taka, że poszukująca źródeł finansowania dla swoich obietnic przedwyborczych ekipa PiS bez cienia zawahania woli sprzedać uprawnienia do emisji CO<sub>2</sub> i otrzymać za nie cenne miliardy, zamiast bezpłatnie przekazać je polskiemu sektorowi energetycznemu, który takich uprawnień potrzebuje jak tlenu.

Na podstawie: [PAP.pl](http://PAP.pl), [Kobize.pl](http://Kobize.pl) [1] [2], [Wyborcza.biz](http://Wyborcza.biz), [Leonardo-energy.pl](http://Leonardo-energy.pl)

Źródło: [Niewygodne.info.pl](http://Niewygodne.info.pl)